

Sygn. akt III AUa 1728/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski
Sędziowie:	SA Lucyna Ramlo (spr.) SA Alicja Podlewska
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2017 r. w Gdańsku

sprawy A. L.

z udziałem Z. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 1 sierpnia 2016 r., sygn. akt VI U 3333/15

oddala apelację.

SSA Alicja Podlewska SSA Jerzy Andrzejewski SSA Lucyna Ramlo

Sygn. akt III AUa 1728/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 7 października 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), art. 83 § 1 Kodeksu cywilnego w związku z art. 22 § 1 Kodeksu pracy stwierdził, że A. L., jako pracownik u płatnika składek Z. K. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 18 marca 2015 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła A. L..

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, powołując się na okoliczności przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2016 r. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z dnia 7 października 2015 r. i ustalił, że A. L. jako pracownik Z. K. podlega ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od 18 marca 2015 r., sygn. akt VI U 3333/15.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Ubezpieczona A. L. w dniu 18 marca 2015 r. zawarła ze Z. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w J. umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku asystenta geodety.

Ubezpieczona posiada wykształcenie wyższe, ukończyła (...) w T. - Wydział Nauk (...), a następnie studia podyplomowe w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi. Pracowała jako kasjer w banku, referent administracyjny, spedytor w ruchu międzynarodowym, asystent prezesa zarządu spółki, specjalista ds. szkoleń. Ubezpieczona pracowała m. in. w C. (...), na terenie których swoje biuro ma Z. K.. Po zwolnieniu w ramach restrukturyzacji ubezpieczona przebywała u męża

za granicą, a następnie powróciła do kraju i poszukiwała pracy. W rozmowie z ojcem ubezpieczonej - A. Ł. zainteresowany mówił, iż ma mnóstwo pracy i nie może się z nią wyrobić. W tej sytuacji świadek wspominał, że córka poszukuje pracy

i uzgodnił, że się z nim skontaktuje. Po rozmowie z ubezpieczoną zainteresowany zdecydował się na jej zatrudnienie, przy czym na prośbę A. L. przystał

na zawarcie umowy o pracę na czas nieokreślony, albowiem chciała ona ubiegać się o kredyt hipoteczny.

Na podstawie umowy o pracę z płatnikiem ubezpieczona zobowiązała się

do wykonywania pracy w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku asystenta geodety

za miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 1750 zł brutto. Począwszy od 18 marca

2015 r. pracowała od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 15.00, w siedzibie firmy w J. (w biurze firmy), podpisywała listę obecności, miała ustalony zakres obowiązków. Do jej obowiązków należało: sporządzanie numerycznych map komputerowych, wypisywanie zleceń do Archiwum Geodezyjnego, sporządzanie komputerowych wykazów współrzędnych, układanie w teczki dokumentów geodezyjnych, wypisywanie księgi robót. Ubezpieczona nie miała kontaktu z klientami, albowiem oni

co do zasady nie przychodzili do biura zainteresowanego, który bazował głównie

na zleceniach z zakładów (...), a z innymi klientami kontaktował się osobiście,

tym bardziej, że dostęp do biura na terenie wspomnianych zakładów dla osób spoza pracowników był bardzo utrudniony.

Ubezpieczona przeszła na zwolnienie lekarskie od 28 czerwca 2015 r. z powodu ciąży. Ubezpieczona nie była spokrewniona ani spowinowana z pracodawcą. Do 15 września 2016 r. ubezpieczonej przysługuje urlop macierzyński. W czasie nieobecności ubezpieczonej zainteresowanemu w niektórych czynnościach związanych z prowadzoną działalnością pomaga żona, która jest emerytką. Przed zatrudnieniem ubezpieczonej płatnik nie zatrudniał innych pracowników, ale był zainteresowany zatrudnieniem osoby, która pomagalaby mu

w prostszych, choć czasochłonnych czynnościach. Początkowo myślał o zatrudnieniu geodety, jednak chętni mieli zbyt duże wymagania finansowe. Dlatego też nadarzającą się okazja zatrudnienia osoby polecanej przez ojca - osoby znaną zainteresowanemu od lat, która mogła wykonywać proste prace i nie wymagała zbyt wielkich kosztów, była dla zainteresowanego korzystna.

Sąd Okręgowy dał w pełni wiarę dokumentom zgromadzonym w toku postępowania dowodowego. Zdaniem Sądu w toku przeprowadzonego postępowania w sprawie nie pojawiły się żadne okoliczności, mogące podważyć

autentyczność dopuszczonych dowodów z dokumentacji. Sąd uznał również za wiarygodne zeznania ubezpieczonej, zainteresowanego oraz świadków. Ich zeznania były spójne, kompletne, korelujące ze sobą wzajemnie oraz z treścią dokumentacji.

Analiza materiału procesowego, w tym zeznań ubezpieczonej, płatnika składek oraz świadków doprowadziła Sąd I instancji do wniosku, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych niesłusznie zakwestionował ważność umowy o pracę zawartej przez A. L.

z płatnikiem składek Z. K.. Umowa ta, zdaniem Sądu, nie była pozorną czynnością prawną i nie zmierzała do obejścia prawa, co mogłoby skutkować uznaniem jej za nieważną. Ubezpieczona rzeczywiście podjęła pracę w firmie oraz realizowała powierzone jej zadania. Sąd nie podzielił oceny organu rentowego, że przedmiotowy stosunek pracy nawiązany został wyłącznie w celu upozorowania istnienia stosunku pracy i uzyskania przez ubezpieczoną świadczeń z ubezpieczenia chorobowego.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do treści art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów; jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę, jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana, jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy (por. wyroki z dnia 4 lutego 2000 r., II UKN 362/99, OSNAPiUS 2001/13/449; z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04, OSNP 2006/11-12/190 i z dnia 28 lutego 2001 r., II UKN 244/00, OSNAPiUS 2002/20/496). Przy czym nie tyle chodzi o pozorność oświadczenia woli w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. (względną), a więc o ukrycie innego, rzeczywistego oświadczenia woli, co o pozorność bezwzględną, a więc złożenie oświadczenia woli dla pozorów, gdy strony w ogóle nie mają zamiaru wywołania żadnych skutków prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2000 r., II UKN 744/99, OSNAPiUS 2002/8/194). W takiej sytuacji w ogóle nie dochodzi do złożenia oświadczeń woli, a tym samym do nawiązania stosunku pracy, a jedynie do stworzenia pozorów jego nawiązania (do nawiązania fikcyjnego stosunku pracy, a raczej stworzenia fikcji jego nawiązania; por. wyroki z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997/15/275 i z dnia 23 marca 1999 r., II UKN 536/98, OSNAPiUS 2000/10/403).

Taka sytuacja zdaniem Sądu Okręgowego nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Strony umowy o pracę chciały, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy z zawarciem przedmiotowej umowy. W szczególności miały one zgodną wolę nawiązania stosunku, którego przedmiotem było zobowiązanie A. L. do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz płatnika składek i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a za wykonywaną pracę otrzymywała umówione wynagrodzenie.

Sąd I instancji wskazał, że tytułem obowiązkowego ubezpieczenia, zarówno emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r.

o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 j.t.), jak i chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 tej ustawy, jest zgodnie z art. 8 ust. 1 pozostawanie w stosunku pracy, przy czym na podstawie art. 13 pkt 1 ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. W świetle zebranego materiału dowodowego Sąd

I instancji za niewątpliwie uznał, iż A. L. pozostawała w stosunku pracy od dnia 18 marca 2015 r. i wykonywała przyjęte na siebie obowiązki pracownicze. Sąd podkreślił,

że w niniejszej sprawie nie można byłoby przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, ponieważ pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego jako cel podjęcia zatrudnienia,

nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, jeżeli umowa o pracę jest faktycznie realizowana (tak wyrok Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 6 marca 2007 r., I UK 302/2006). Chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jako motywacja do podjęcia zatrudnienia, nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, a dążenie do uzyskania przez zawarcie umowy o pracę ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może być uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu jego obejście, jeżeli umowa ta prowadzi do faktycznej realizacji zatrudnienia spełniającego cechy stosunku pracy.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania Sąd Okręgowy uznał, że wniesione odwołanie zasługuje na uwzględnienie i zgodnie z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję, jak w sentencji.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany organ rentowy, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy polegający na przyjęciu, iż zachodzą podstawy do uznania, iż A. L. zawarła z płatnikiem składek umowę o pracę z zamiarem faktycznej jej realizacji i tym samym stosunek pracy został nawiązany, podczas gdy okoliczności sprawy świadczą o tym, że umowa została zawarta jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych, konsekwencją czego jest naruszenie norm prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 58 § 2

i art. 83 § 1 k.c. i art. 22 § 1 k.p.;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niewszerechną, dowolną, niezgodną z zasadami logii i doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego,

a w konsekwencji ustalenie, iż ubezpieczona podjęła faktyczne wykonywanie pracy na rzecz płatnika, a także nieuwzględnienia okoliczności, że w chwili zawierania umowy o pracę ubezpieczona była w ciąży, co jawi się jako główny powód zawarcia przez ubezpieczoną umowy o pracę z płatnikiem.

Powołując się na powyższą podstawę apelacji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania, a ponadto o zasądzenie

od odwołującej na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczona wniosła o oddalenie apelacji w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego podlega oddaleniu jako bezzasadna. Nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu między stronami była kwestia, czy A. L. podlegała od 18 marca 2015 r. ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek Z. K..

Mając na uwadze, że organ rentowy podważał w wywiedzionej apelacji prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przypomnieć należy, że podstawę ustaleń faktycznych mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy winien stanowić materiał dowodowy zebrany w sprawie, który podlega swobodnej ocenie sądu orzekającego w granicach określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten bowiem kreuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która nie oznacza oceny dowolnej. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń /ustaleń stanu faktycznego/ opartej wyłącznie

na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Zasadność zarzutu apelacji zasadzającego się na obrazie art. 233 § 1 k.p.c. nie może się przeto sprowadzać wyłącznie do polemiki z dowodami, którymi dysponował Sąd, a których mocy dowodowej nie podważono. W szczególności brak ku temu podstaw, gdy zarzuty apelacji sprowadzają się do przyjęcia odmiennych wniosków w oparciu o wybiórczo przytaczany materiał dowodowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorię rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym, a w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji w sposób wszechstronny i wnikliwy wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywająco wykazał, dlaczego dokonał zmiany zaskarżonej decyzji. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości przyjmuje za własne zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu Okręgowego. W konsekwencji nie zachodzi potrzeba powtarzania wyczerpujących i w całości trafnych ustaleń faktycznych oraz wyводу prawnego.

Na wstępie rozważań Sąd odwoławczy przypomina, że tytułem obowiązkowego ubezpieczenia, zarówno emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. (t. j. Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.), chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 tej ustawy oraz wypadkowego – art. 12 ust. 1 cyt. ustawy, jest - zgodnie z art. 8 ust. 1 tej ustawy - pozostawanie w stosunku pracy. Przy czym na podstawie art. 13 pkt 1 cytowanej ustawy ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Do ustalenia, iż doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia takich, jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, odbycie szkolenia BHP, uzyskanie zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy, czy zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Sąd Najwyższy w wyroku z 14 września 2006 r., II UK 2/06, uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Kwestia ważności zawartej umowy o pracę stoi zatem w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym na drugim planie, bowiem o nieobjęciu tym ubezpieczeniem w przypadku zgłoszenia do ubezpieczenia osoby niebędącej pracownikiem nie decyduje nieważność umowy, lecz fakt niepozostawiania w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.

Za pracownika uważa się w świetle ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osobę pozostającą w stosunku pracy. Nawiązanie stosunku pracy następuje poprzez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę

i pracownika niezależnie od jego podstawy prawnej - art. 11 k.p. Stosownie do treści art. 22 k.p. przez nawiązanie umowy o pracę pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, zaś pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Na powstanie tego stosunku prawnego nie składa się tylko złożenie oświadczeń woli, ale nade wszystko zamiar stron oraz faktyczne wykonywanie umówionej pracy, na warunkach określonych w umowie.

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy zatem przyjąć, iż stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może, bowiem istnieć bez stosunku pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz zatrudnienie.

Jednocześnie, warunkiem istnienia stosunku pracy jest brak okoliczności powodujących nieważność zawartej umowy, w szczególności pozorności umowy o pracę. Przepis art. 83 k.c. wprowadza nieważność pozornej czynności prawnej stanowiąc, iż „nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów”. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałyby ze złożonego przez nią oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., sygn. akt II UKN 258/00, OSNAPiUS Nr 21/2002, poz. 527).

Pozorność oświadczenia woli w świetle art. 83 § 1 k.c. jest to symulacja, która musi się składać z dwóch elementów. Po pierwsze, strony, które dokonują takiej czynności prawnej, próbują wywołać wobec osób trzecich rzeczywiste, prawdziwe przeświadczenie, że ich zamiarem jest wywołanie skutków prawnych objętych treścią ich oświadczeń woli. Po drugie, musi między stronami istnieć tajne, niedostępne osobom trzecim porozumienie, że te oświadczenia woli nie mają wywołać zwykłych skutków prawnych (akt konfidencji); innymi słowy, że zamiar wyrażony w treści symulowanych oświadczeń woli nie istnieje lub że zamiar ten jest inny niż ujawniony w symulowanych oświadczeniach. Na pozorność muszą się składać oba te elementy łącznie (vide: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna., Lex, 2012, Kidyba A., Gawlik Z., Janiak A., Jedliński A., Kopaczyńska-Pieczniak K., Niezbecka E., Sokołowski T.).

Odnosząc się konkretnie do umowy o pracę Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż uznaje się ją za zawartą dla pozorów, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. Jeżeli jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowę należy uznać za nieważną na podstawie art. 83 k.c.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż wobec sporu co do skuteczności zgłoszenia A. L. do ubezpieczenia społecznego w związku z nawiązaniem stosunku pracy, sąd zobowiązany jest badać, czy w przedmiotowej sprawie pomiędzy stronami umowy nastąpiło nawiązanie stosunku pracy skutkujące podleganiem pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że A. L. łączył w spornym okresie ze Z. K. ważny stosunek pracy.

Zgromadzony materiał dowody wskazuje, że A. L. rzeczywiście wykonywała obowiązki wynikające z umowy o pracę zawartej ze Z. K.. Fakt wykonywania przez ubezpieczoną szeregu czynności na rzecz pracodawcy potwierdziły korelujące ze sobą wyjaśnienia ubezpieczonej, płatnika składek oraz przesłuchanych w sprawie świadków.

Strony wykazały, iż po stronie pracodawcy zaistniała realna potrzeba zatrudnienia ubezpieczonej. Zeznania płatnika składek Z. K. i świadka K. J. potwierdzają, że płatnik miał dużo pracy i zarówno on, jak i współpracujący z nim K. J. musieli często po pracy w terenie, która zajmuje od 6 do 8 godzin dziennie, wykonywać w domu czynności związane z przygotowaniem dokumentacji geodezyjnej

w programie komputerowym. Nie budzi zatem wątpliwości okoliczność poszukiwania

przez Z. K. osoby do wykonywania prac dodatkowych, nie polegających na wykonywaniu pomiarów geodezyjnych.

Wniosek taki jest tym bardziej uzasadniony,

że płatnika stać było na zatrudnienie pracownika – jego zysk w roku 2015 r. wynosił

ok. 200 tys. zł. Jeśli zaś chodzi o podnoszony w apelacji fakt, że w firmie pracodawcy nikt nie był wcześniej zatrudniony na stanowisku powierzonym A. L., zauważyć należy, że Z. K. działalność gospodarczą prowadzi dopiero od 1 kwietnia 2014 r.

Do zatrudnienia ubezpieczonej, na podstawie umowy o pracę z dnia 18 marca 2015 r., doszło zatem w niespełna rok od rozpoczęcia tej działalności. W ocenie Sądu odwoławczego wiarygodne i przekonywujące są przy tym zeznania płatnika składek, korelujące z zeznaniami świadków K. J. i A. Ł., iż poszukiwał on pracownika,

m. in. za pośrednictwem ogłoszenia zamieszczonego w Internecie. Jeśli organ rentowy miał wątpliwości w tym zakresie, to właściwą drogą ich wyjaśnienia byłoby np. zadanie stronom bądź świadkom stosownych pytań w toku ich przesłuchania przed Sądem I instancji.

Nie biorąc udziału w rozprawie, pozwany sam pozbawił się możliwości wykazania zasadności swoich obiekcji. Ta sama konkluzja odnosi się zresztą również do pozostałych zastrzeżeń organu. Nie jest rzeczą sądu poszukiwanie dowodów na udowodnienie twierdzeń stron, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Nie ulega wątpliwości, że ubezpieczona nie posiada wykształcenia ani doświadczenia zawodowego stricte związanego z branżą geodezyjną. Fakt ten nie przekreśla jednak możliwości jej zatrudnienia na stanowisku asystenta geodety. Jeśli chodzi o umiejętności ubezpieczonej w zakresie powierzonych jej obowiązków polegających na sporządzaniu komputerowych map numerycznych, wykonywaniu obliczeń geodezyjnych, sporządzaniu wykazów współrzędnych i kompletowaniu dokumentacji geodezyjnej, stwierdzić należy,

że przede wszystkim z zeznań świadka K. J. wynika, iż tego typu zadania nie wymagają posiadania specjalnej wiedzy. Projektant przysłał projekt i należy wprowadzić punkty. Natomiast po pomiarze wprowadza się dane ze sprzętu pomiarowego do komputera. Przygotowywanie zgłoszeń internetowych do urzędu polega zaś na wypełnianiu szablonów. W świetle powyższego przekonujące są twierdzenia, że do wykonywania pracy asystenta geodety nie ma konieczności zatrudniania osoby posiadającej wykształcenie w dziedzinie geodezji, która niewątpliwie ma wyższe wymagania finansowe niż osoba takiego wykształcenia nie posiadająca. Jak zeznał K. J., przyuczał on ubezpieczoną do wykonywania powyższych zadań i z czasem wykonywała je ona samodzielnie. Ubezpieczona podała nadto, że program (...) zna ze studiów, była samoukiem. Sąd odwoławczy uznał zatem za wykazane, że ubezpieczona nabyła stosowne umiejętności pozwalające na wykonywanie powierzonych jej obowiązków i że je faktycznie wykonywała.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy są okoliczności, iż ubezpieczona w siedzibie pracodawcy nie miała dostępu do telefonu służbowego i nie spotykała się

z klientami zewnętrznymi, tj. spoza (...). Ze spójnych i przekonywujących zeznań stron i świadków wynika, że charakter pracy ubezpieczonej, ograniczony de facto do pracy

z programem komputerowym, nie wymagał kontaktu z klientami. Poszukiwanie klientów

czy przyjmowanie zleceń nie należało do obowiązków ubezpieczonej na stanowisku asystenta geodety, zajmował się tym sam Z. K.. Nadto, świadek S. K., który znał ubezpieczoną jeszcze z czasów, gdy zatrudniona była w dziale kadr (...) potwierdził, że widział ubezpieczoną w biurze płatnika, gdy przychodził z dokumentacją – raz, dwa razy w tygodniu, czasem raz na dwa tygodnie, jak również widywała ją z geodetami poza biurem.

Nie można także uznać za zasadny zarzutu jakoby o braku wykonywania przez ubezpieczoną pracy świadczył fakt nie podpisywania przez nią dokumentów. Należy mieć bowiem na względzie, że dokumentacja geodezyjna, na co wskazywał zresztą płatnik składek, może być podpisywana tylko przez osoby posiadające ku temu stosowne uprawnienia zawodowe w dziedzinie geodezji (vide: ustawa z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne, j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 1629 ze zm. wraz z przepisami wykonawczymi).

Podkreślić należy, że w niniejszej sprawie organ rentowy nie zaoferował materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że A. L. nie miała zamiaru i nie realizowała ważnego stosunku pracy, podczas gdy to on, jako strona kwestionująca fakt podlegania

przez wnioskodawczynię ubezpieczeniom społecznym powyższą okoliczność winien wykazać. To organ rentowy powinien był dowieść, iż wnioskodawczyni nie wykonywała wynikających z umowy o pracę czynności. Zaznaczyć bowiem należy, że odwołanie

od decyzji organu rentowego wszczyna postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu. Jednakże nie jest to zwykle postępowanie cywilne, w którym regułą jest, że powód powinien udowodnić fakty, na których opiera powództwo. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. akt I UK 269/06). Wyraźnego i jednoznacznego podkreślenia wymaga, że do postępowania odrębnego

z zakresu ubezpieczeń społecznych w zakresie postępowania dowodowego ma zastosowanie – bez żadnych ograniczeń – reguła wynikająca z 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontradiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. Wydanie decyzji

przez organ rentowy w postępowaniu administracyjnym nie zwalnia go więc

od udowodnienia przed sądem jej podstawy faktycznej, zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., sygn. akt

II UK 148/09). Przenosząc wyrażony w art. 6 k.c., tradycyjnie zaliczany do instytucji prawa materialnego, obowiązek dowodzenia powoływanych przez stronę okoliczności na grunt prawnoprocesowy należy wskazać że koresponduje on z wyrażoną w art. 232 k.p.c. zasadą inicjatywy procesowej stron. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu o proceduralnym charakterze strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Literalna wykładnia omawianego przepisu, jak również jednolite poglądy wyrażane przez doktrynę i orzecznictwo nie pozostawiają wątpliwości, że to strony są „gospodarzami” postępowania. To strony procesu, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Na sądzie rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzania dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów na ich udowodnienie.

W ocenie Sądu odwoławczego w analizowanym przypadku organ rentowy nie sprostął ciężarowi dowodu, a zebrany w sprawie (zarówno w toku postępowania przed organem rentowym, jak i w toku procesu przed sądem) materiał okazał się niewystarczający

dla wykazania zasadności stanowiska pozwanego, że ubezpieczona w okresie od 18 marca 2015 r. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. W szczególności podkreślenia wymaga, iż w toku postępowania sądowego organ rentowy – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika - nie naprowadził żadnych dodatkowych dowodów

na poparcie swoich twierdzeń, nie wziął także udziału w drugiej z rozpraw wyznaczonych

w postępowaniu przed Sądem I instancji, na której zostały przeprowadzone dowody z zeznań świadków, pozbawiając się tym samym możliwości zadawania im pytań. Wywiedziona apelacja w świetle materiału dowodowego

zaoferowanego przez ubezpieczoną okazała się niewystarczająca dla potwierdzenia podnoszonych w zaskarżonej decyzji wniosków co do niepodlegania przez A. L. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że oczywistym jest, iż zgłoszenie danej osoby do ubezpieczeń społecznych, oprócz wypełnienia ustawowego obowiązku, ma na celu zapewnienie jej odpowiednich świadczeń. Brak jest podstaw do formułowania generalnego wniosku, że podejmowanie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę przez kobietę w ciąży i dokonane na tej podstawie zgłoszenie jej do ubezpieczeń jest sprzeczne z ustawą. Konieczna jest bowiem analiza okoliczności konkretnego przypadku. Sama chęć uzyskania uprawnień, jakie wiążą się ze zgłoszeniem do ubezpieczeń, m. in. świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie jest naganna ani niedozwolona. Jeśli zatem zgłoszenie do ubezpieczeń nie nastąpiło z powodu zawarcia pozornej czynności prawnej lub w celu obejścia prawa, nie jest niezgodne ani z przepisami prawa, ani też zasadami współżycia społecznego. Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie przez Sąd I instancji, na podstawie prawidłowo ocenionego materiału dowodowego, nie potwierdzają stanowiska pozwanego o nieważności stosunku pracy pomiędzy płatnikiem składek i ubezpieczoną. Sam fakt, iż zawierając umowę o pracę ubezpieczona była w ciąży, o czym wiedział jej pracodawca, nie stanowi podstawy do stwierdzenia nieważności stosunku pracy.

Odnosząc się do zarzutów materialnoprawnych, zwrócić należy uwagę, iż in gremio zarzuty naruszenia wskazanych przepisów odnoszą się do błędnego ich zastosowania w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego.

Polemiczny charakter zarzutów sformułowanych przez apelującego w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonego materiału dowodowego i dokonanych na tej podstawie ustaleń faktycznych z istoty nie mógł prowadzić do ich wzruszenia, a tym samym również zarzuty naruszenia prawa materialnego uznać należy za chybione. Wobec podzielonego przez Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego o wykonywaniu pracy nie można przyjąć, że doszło do naruszenia przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Skoro więc istniał ważny - pracowniczy stosunek prawny, to Sąd I instancji trafnie orzekł, iż A. L. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia u płatnika składek Z. K. od 18 marca 2015 r.

Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy, a apelację organu rentowego należało oddalić jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c., o czym Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji wyroku.

SSA Alicja Podlewska SSA Jerzy Andrzejewski SSA Lucyna Ramlo